

Szanowni Państwo,

We wczorajszej audycji Radia Gdańsk użyłem słów i sformułowań, których nie powinienem i nie chciałem użyć. Bardzo za to przepraszam.

Intencją mojej wypowiedzi było wskazanie, iż pary starające się o dziecko metodą in vitro, podobnie jak pary starające się o adopcję (sam jestem osobą starającą się o adopcję), powinny mieć zapewnione wszechstronne wsparcie psychologiczne pozwalające im przejść przez czekające ich trudne procedury.

Zastosowanie metody in vitro jest osobistą decyzją każdego człowieka. Moją intencją nie było ocenienie osób, które wybierają tę metodę. Każda decyzja o poddaniu się procedurze sztucznego zapłodnienia jest szczególnie trudna.

Chcę podkreślić, iż doskonale rozumiem dramaty par bezskutecznie starających się o dziecko stających przed alternatywą in vitro. Zazwyczaj nie zdajemy sobie sprawy z tego, ile bólu możemy sprawić niepełnym parom naszymi, choćby nawet dobrodusznymi, opiniami i radami. In vitro to prywatna, intymna decyzja każdej pary, która staje przed takim wyborem.

Każde dziecko, niezależnie od okoliczności, w jakich przyszło na świat, należy otoczyć bezwarunkową troską i miłością.

Wszystkim parom starającym się o dziecko życzę spełnienia ich największego marzenia. Rozumiem i akceptuję, iż do upragnionego rodzicielstwa prowadzi wiele dróg.

Raz jeszcze serdecznie przepraszam wszystkie osoby, które poczuły się urażone moją wypowiedzią w Radio Gdańsk.

Z wyrazami szacunku
Kazimierz Koralewski